

Nie ma wolności bez „Solidarności”



ROZWAGA i
SOLIDARNOSCI

STOCZNIA GDAŃSKA

Nr 4/91/ 25.08.88 g.20.00

SKŁAD MKS NSZZ "SOLIDARNOSĆ" W STOCZNI GDAŃSKIEJ

Jacek Merkel /Stocznia Gdańska/ - przewodniczący
 Alojzy Szablewski i Edward Szwajkiewicz /Stocznia Gdańska/
 Jerzy Kmiecik i Bogusław Gołąb /Stocznia Północna/
 Jerzy Pększ i Edward Pawlak /Gdańska Stocznia Remontowa im. J. Piłsudskiego/
 Lech Małodziński i Grzegorz Szwed /Morski Port Handlowy/
 Mieczysław Olender /Stocznia Remontowa "Radunia"/

NOWI CZŁONKOWIE MKS

24.08.88 do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Stoczni Gdańskiej dołączył kolejny, szósty już zakład - Stocznia Remontowa "Radunia". Uprzednio w skład MKS wchodziły: od 22.08 Stocznia Gdańska i Północna oraz od 23.08 Gdańska Stocznia Remontowa, Morski Port Handlowy i Stocznia "Wisła".

Strajk w Stoczni "Radunia" rozpoczął się 24.08 o godz. 10. Do strajku przystąpiło 980 pracowników Stoczni. Przedstawicielem Komitetu Strajkowego NSZZ "Solidarność" Stoczni Remontowej "Radunia" w MKS wybrany został Mieczysław Olender /lat 37, monter ślusarski, 23 lata pracy w tym 22 w Stoczni Gdańskiej/.

Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność" Morskiego Portu Handlowego w Gdańsku oddelegował do MKS drugiego delegata - Grzegorza Szweda. Reprezentuje on region IV - Port Północny.

DO MIESZKANCÓW TRÓJMIASTA

Cztery dni temu Stocznia Gdańska solidaryzując się z górnikami Śląska oraz dokerami i kierowcami Szczecina podjęła walkę o elementarną prawa każdego z nas. Już pierwszego dnia strajku powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność" obejmujący wówczas Stocznie Gdańską i Stocznie Północną. Dzisiaj w MKS NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Stoczni Gdańskiej zasiadają także delegaci komitetów strajkowych Gdańskiej Stoczni Remontowej, Morskiego Portu Handlowego i Stoczni "Radunia". Kolejne komitety strajkowe przysyłają swoich delegatów.

Naszemu strajkowi przyświecają dwa podstawowe cele: ochronienie pracowników przed całkowitą nędzą jaką niesie nam obecna polityka rządu oraz stworzenie skutecznej społecznej kontroli poczynań władz, zarówno w skali kraju, jak i przede wszystkim w każdym zakładzie pracy i zespole pracowniczym. Można to osiągnąć tylko poprzez zalegalizowanie NSZZ "Solidarność" - naszego związku zawodowego. Nie jest to postulat ani "nierealistyczny", ani tym bardziej "polityczny". Zalegalizowanie NSZZ "Solidarność" to nieuchronna konieczność. Pozostaje tylko pytanie - ile zmarnowanego czasu dopiszą jeszcze władze do rachunku strat?

Trwamy mocno w obronie Waszego i naszego prawa do godziwego życia w dniu codziennym. Trwamy w imię odpowiedzialności za potrzebującą naprawy Polskę. Dziękujemy Wam za napływające do MKS deklaracje poparcia od środowisk pra-

cowniczych i społecznych naszego regionu. Dziękujemy Wam za żywność i dary rzeczowe oraz za pomoc materialną. Dziękujemy za solidarność z "Solidarnością" walczącą o naszą wspólną sprawę. Mimo blokad wiemy, że jesteście z nami. SOLIDARNI WYTRWAMY I ZWYCIEŻYMY!

Gdańsk, 25.08.88

Przewodniczący
Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego
NSZZ "Solidarność" w Stoczni Gdańskiej
Jacek Merkel

SENSACYJNE WIZYTY!

24.08. rano przedarł się do Stoczni kierownik wydziału zagranicznego Konfederacji Włoskich Związków Zawodowych /CISL/ Luigi Cal. Przywiózł on pozdrowienia od sekretarza generalnego CISL Franco Mariniego oraz od dwu innych wielkich central związkowych Włoch: socjalistycznej UIL i komunistycznej CGIL. Spotkał się z przywódcami strajku, po czym uczestniczył w wiecu przemawiając do strajkujących stoczniowców.

Tego samego dnia po południu na teren Stoczni przedostali się także John Van der Vecken, sekretarz generalny Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych /skupiającej 85 mln członków/ i Jan Kułakowski, sekretarz generalny Światowej Konfederacji Pracy. "Solidarność" jest członkiem tych dwu największych w świecie międzynarodowych organizacji związkowych od listopada 1986, przy ich siedzibie w Brukseli mieści się Biuro Zagraniczne NSZZ "Solidarność" kierowane przez Jerzego Milewskiego. Spotkali się oni z przewodniczącym Związku Lechem Wałęsą, przewodniczącym MKS-u Jackiem Merkelem i przewodniczącym KS SG Alojzym Szablewskim, którzy poinformowali ich o sytuacji w Stoczni, w kraju i o walce Związku o uzyskanie możliwości legalnego działania. Goście zarówno w Stoczni, jak i podczas wieczornej konferencji prasowej na plebanii kościoła św. Brygidy udzielili pełnego poparcia dążeniom NSZZ "Solidarność".

Nasz redaktor przeprowadził z nimi krótką rozmowę.

- *Jak to się stało, że właśnie w tych dniach znaleźli się Panowie w Polsce?*

- Polskę chcieliśmy odwiedzić już dawno. Teraz przyjechaliśmy na konferencję FAO, gdyż nasze konfederacje uczestniczą w pracach tej organizacji. Wizytę tę uznaliśmy równocześnie za znakomitą okazję do spotkania się z władzami "Solidarności", która jest członkiem zarówno MKWZZ jak i SKP. Liczyliśmy na spotkanie z Lechem Wałęsą na krakowskiej konferencji poświęconej prawom człowieka, na którą "Solidarność" nas zapraszała. W obecnej sytuacji stwierdziliśmy, że nie będzie to możliwe, gdyż Pan Przewodniczący jest w Stoczni. Nie zrezygnowaliśmy jednak ze spotkania. Gdy tylko Pan Wałęsa zaprosił nas do strajkującej Stoczni, udaliśmy się do niej nie zważając na niecodzienne okoliczności. Choć forsowanie kordonu policyjnego to dla nas nowe doświadczenie.

- *Jak oceniacie Panowie aktualną sytuację w Polsce?*

- Obecne strajki są dla nas potwierdzeniem żywotności NSZZ "Solidarność". Jeszcze raz okazało się, że działalność "Solidarności" jest bardzo konkretna i realna, że konkretny jest cel tej działalności: legalizacja związku zawodowego. Nie jest to walka o jakąś utopię, ale o to, by rząd Polski wypełnił wreszcie swe zobowiązania względem narodu polskiego oraz podpisanych przez siebie konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Dobrze też stało się, że możemy z bliska obserwować waszą walkę i naocznie stwierdzić, jakie są wasze potrzeby, jak najlepiej i najskuteczniej możemy wam pomóc w tej słusznej walce. I choć dziś trudno nam jest przewidzieć skutki strajku i ocenić jego zasięg, to już teraz możemy stwierdzić, że "Solidarność" ma siłę przebicia, że wciąż pozostaje dla Polaków autentyczną wartością.

Z uwagą przyglądamy się w tych dniach także działaniom i postawie OPZZ. Jednak dopiero wtedy będzie on dla nas wiarygodny, kiedy jednoznacznie poprze ideę pluralizmu związkowego. Najlepiej byłoby, gdyby OPZZ wspierał dążenia do rejestracji NSZZ "Solidarność". Mamy nadzieję, że nie dojdzie do represji. Gdyby jednak władze zdecydowały się na użycie siły, aresztowania i wyrzucanie z pracy, będziemy organizowali presję na rządy państw, informowali i mobilizowali światową opinię publiczną. Nasze związki zawodowe będą solidarne i udzielały potrzebującym i "Solidarności" wszelkiej pomocy. Nie jesteście sami!

KOMUNIKAT NR 13

W związku z ogłoszeniem przez Polskie Radio, że Stocznia Gdańska pracuje, w trybie natychmiastowym wstrzymuje się pracę na statkach B-489/2 i B-352/2. Podjęcie pracy uzależniamy od podania przez radiowęzeł zakładów informacji, że praca odbywa się za zgodą Komitetu Strajkowego, który podjął tę decyzję ze względu na chęć uniknięcia strat w Stoczni. Dodatkowo podjęcie pracy warunkujemy zorganizowaniem robót na obu statkach pod kontrolą przedstawiciela MKS-u.

Gdańsk 25.08.88, g. 13.00

Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność"
Stoczni Gdańskiej

DO REDAKCJI "DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO"

Rada Pracownicza Gdańskiej Stoczni Remontowej zwraca się do redakcji o sprostowanie nieścisłości zawartej w artykule "Pod i za bramami gdańskiej Remontówki" z dn. 25.08.88. Wypadek pracownika GSR opisany w artykule miał miejsce przed godziną 14.00, co może zaświadczyć kilku członków Rady Pracowniczej oraz dyrektor Stoczni. Jako pracownicy Stoczni z przykrością musimy stwierdzić, że wśród świadków wypadku byli kierownicy działów i sekretarze POP, którym obojętny jest los zakładu, którzy porzucili miejsce pracy i uciekli przez płot w godzinach pracy. Wypadek ten należy więc potraktować tak, jak na to zasługuje.

Gdańsk, 25.08.88

Za Radę Pracowniczą Gdańskiej Stoczni Remontowej
Bogusław Kaczmarek

Uzupełniając powyższy list wyjaśniamy, że 23.08.88 w trakcie opuszczania zakładu przed zakończeniem pracy przez płot na tyłach gmachu dyrekcji spadł jeden z pracowników GSR. Dzisiejszy "Dziennik Bałtycki" opublikował wiadomość, że za ten wypadek odpowiedzialność ponosi Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność" GSR, który nie chciał udzielić pracownikowi zgody na opuszczenie terenu zakładu. KS ze swej strony informuje, że 23.08 nie było żadnej informacji dyrekcji o możliwości wcześniejszego zakończenia pracy i opuszczenia zakładu.

/przyyp. red./

KOMUNIKAT

W związku z zarządzeniem dyrektora MPH rozwiązującego rejon I,II,III i IV Portu Gdańskiego strajkujący portowcy deklarują gotowość podjęcia pracy po spełnieniu wszystkich postulatów Komitetu Strajkowego. Strajkujący pozostają nadal na terenie zakładu pracy. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy przypomina, że zgodnie z oświadczeniem przewodniczącego NSZZ "Solidarność" i Komisji Interwencji i Praworządności naszego związku z dnia 3 maja 1988 roku NSZZ "Solidarność" gwarantuje każdemu zwolnionemu za działalność związkową, a szczególnie za udział w strajku trzy, a w uzasadnionych przypadkach sześciomiesięczne średnie wynagrodzenie.

MKS oświadcza, że straty z tytułu strajku będą pokrywane tak samo, jak to miało miejsce w przypadku strajków majowych w Stoczni Gdańskiej.

Gdańsk, 25.08.88

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Stoczni Gdańskiej

OŚWIADCZENIE

W związku z różnymi pogrózkami dyrektora naczelnego zapewniamy wszystkich strajkujących którzy byliby w jakikolwiek sposób szykanowani, że zostanie im udzielona niezbędna pomoc prawna i materialna. Zrobimy wszystko, aby nikt ze strajkujących nie ucierpiał materialnie za obecny strajk. Naszym przedstawicielem, który prowadzi te sprawy jest Leszek Świtek.

Gdańsk, 25.08.88

Za Komisję Zakładową NSZZ "Solidarność" MPH
Jan Hałas, Czesław Nowak, Antoni Grabarczyk
Leszek Świtek

NA WYKOŃCZENIU

Propozycja finalizacji prac wykończeniowych na trzech jednostkach budowanych w Stoczni Gdańskiej wyszła od samego kierownictwa strajku. W czasie rozmów z dyrekcją negocjowano możliwość udostępnienia w zmian stoczniowego radiowozu. Wobec bezkompromisowego stanowiska dyrekcji oraz stwierdzenia Wałęsy: "Zrobimy im to za darmo, ja kupczyć nie będę." poprzestano na decyzji o wykonaniu prac przez pracowników, którzy fakt, że strajkują pracując, zmanifestują noszeniem opasek i oflagowaniem statków. Według inicjatorów precedens ten miałyby dać jakieś nieokreślone korzyści polityczne. Tymczasem oficjalne środki przekazu zakomunikowały, że Stocznia pracuje, podając jako przykład wykończeniówkę na negocjowanych jednostkach. Mimo tego, "rozumiejąc sytuację Stoczni", KS wysłał 25.08 ekipy do pracy rozwieszając na jednej z jednostek /dla ZSRR/ transparent: "Solidarność" popiera głośno.

Inna sytuacja panuje w Stoczni Remontowej, gdzie z inicjatywą dokończenia prac na aż pięciu jednostkach wystąpiła dyrekcja. Komitet stwierdził, że rozmawiać będzie tylko u siebie, na co natychmiast wyrażono zgodę. W rozmowach KS zażądał samochodu do przewożenia żywności i dostępu do radiowozu. Dyrektor zgodził się, obstawiając jednak przy remoncie pięciu statków, jednak KS godził się na tylko jeden /w opaskach i z oflagowaniem/. Przerwano rozmowy i ich wznowienie uzależniono od podjęcia dialogu "Solidarność" - władza na wyższym szczeblu. Kontakt KS-u z dyrekcją utrzymywany jest jednak nadal.

W Porcie ze względu na nietrwałość towaru oraz "dobro zakładu" przeładowano 16 ton cytryn. W Stoczni "Radunia" na prośbę dyrekcji kończy się prace na trzech statkach pracując w opaskach po uprzednim oflagowaniu jednostek.

W odróżnieniu od strajku majowego nie można nazwać go niekonstruktywnością rozmów z dyrekcjami. Szkoda tylko, że nie dotyczą one postulatów strajkujących załóg. /Fed/

DO RZĄDU PRL

My młodzi stoczniowcy Stoczni Północnej wzywamy rząd PRL o natychmiastowe przysłanie nam i naszym starszym kolegom czterystu śpieworów. Uważamy, że jeśli rząd PRL wspomógł śpieworami bezdomnych obywateli Nowego Jorku, to powinien poczuwać się do obowiązku pomocy młodzieży, która jest chlubą i przyszłością naszej Ojczyzny.

Gdańsk 25.08 88

Solidarność Młodych
Stoczni Północnej

STRAJK W STOCZNI "WISŁA"

Uzupełniając wczorajszą informację, podajemy skład Komitetu Strajkowego Stoczni "Wiśła": Jan Stanecki - przewodniczący, Bogusław Karski, Piotr Samborski, Zbigniew Walukiewicz i Tadeusz Bref. Wczoraj strajk poparta Rada Pracownicza proponując w przy padku podjęcia przez strajkujących niektórych prac udostępnienie radiowozu oraz utworzenie wspólnych wart robotniczych. KS po konsultacji z MKS w dniu 25.08 propozycję przyjął.

ZATRZYMANIA

24.08 straż przemysłowa SG zatrzymała na bramie nr 5 Piotra Czarneckiego /uczeń liceum plastycznego/. Zatrzymanego przekazano SB.

O 17.20 przed kościołem św. Brygidy, zatrzymano działaczy WIP Wojciecha Jankowskiego i Klaudiusza Wesołka.

O godz. 18 pod bramą Stoczni "Wiśła" zatrzymano kierowcę /nazwiska nie znamy/, który przywiózł żywność i koce. Dary zabrano.

O 21.40 przy bramie nr 2 za podanie strajkującym trzech zup w proszku zatrzymano Grzegorza Dyka /lat 23/.

Również 24.08 po wyjściu z kościoła św. Brygidy zatrzymano Jacka Jancelewicza /niezależny działacz oświatowy/. Po cztero godzinny przesłuchaniu został zwolniony.

STRAJK W "NAUCIE"

25.08 od rana rozpoczęła strajk załoga Stoczni "Nauta" w Gdyni. Natomiast w dalszym ciągu władze usilnie przeciwdziałają możliwości wybuchu strajku w Stoczni im. Komuny Paryskiej. Sześciu następnym jej pracownikom odebrano przepustki. Sześciu kolejnych zatrzymano wieczorem 24.08 koło Kościoła Redemptorystów - po czym po kilku godzinach zwolniono.

NIECH POZNAJE...

Przyzwyczajaliśmy się do widoku dzieci na strajku wykonujących bezcenną pracę łączników. Ale obecność pięcioletniej Agnieszki Jastrzębskiej, która spędziła z nami noc ze środy na czwartek budzi zaciekawienie. Mówi matka dziewczynki: - Mogłam zostawić ją u żony kolegi, ale Agnieszka chciała być ze mną. Wczoraj wpadłam z ulotkami i mieszkanie mam spalone, a chciałam być na strajku. Przechodziłyśmy przez płot. W tym momencie Agnieszka wtrąca się i mówi, że wujkowie pomagali przy przechodzeniu. Pani Aleksandra, pracownica gazowni, jest teraz na urlopie. - Niech poznaże szarą rzeczywistość robotniczą - mówi patrząc na zasypiającą na styropianie córeczkę.